

Halina Bortnowska

Kwakrzy w Alei Solidarności

Kwakrzy – a kto to? Wspólnota – „Towarzystwo przyjaciół”. Obszerna sala na Pietrze Domu Parafialnego Kościoła Reformowanego szybko zapełnia się ludźmi, którzy chcą się czegoś dowiedzieć o Przyjaciolach swoich przyjaciół.

Jestem tu nie pierwszy raz, znam Kościół, który udziela gościny. To nie przypadek, że spotykamy się właśnie tutaj. Kościół Reformowany, podobnie jak Kwakrzy, jest nosicielem wartości czerpanych z Biblii, z osobistego kontaktu z Ewangelią.

Wiem tyle, że Kwakrzy są w swoich dążeniach jeszcze bardziej radykalni, niż uczniowi Kalwina. Mało o Kwakrach wiemy. Są zjawiskiem kojarzącym się raczej ze światem zza oceanu, choć istnieją grupy np. brytyjskie czy francuskie.

W obliczu naszej polskiej mało wiedzy o ruchach religijno-moralnych poza polską zagrodą z różnca może to i dobry pomysł, by opowiedzieć w Polsce, co Kwakrzy uczynili dla Polaków już w czasie Pierwszej Wojny Światowej? Może ten wybór łączy się z przeczuciem, że niezbyt łatwo dajemy się zainteresować czymś poza sobą? Że duchem wciąż tkwimy wśród świadectw nieszczęść, jakie nas samych dotknęły? Ziemiarki, spustoszone pola, zasięki, obdarci bieżący, epidemia tyfusu, wszy i głód... Odnaleziono nowe filmy z epoki, obrazujące to, z czym mieli do czynienia Kwakrzy starający się przyjść z pomocą. Jak zresztą gdzie indziej w Europie, na przykład we Francji. Kwakrzy stąd i zowąd – np. z Norwegii – konkretnie ratują życie ludzi, zwłaszcza dzieci. W ten może najwłaściwszy sposób, przez ofiarny i osobisty wysiłek, przekonują, że tak właśnie można używać swojego życia, tym je wypełniać. W chętnie słuchanych opowieściach zagranicznego gościa pojawiają się charakterystyczne rysy kwakerskiego stylu: uchodźców częstuje się zdrowym pożywieniem na pięknej porcelanie, przy pomocy pięknych sztucców. Wiem z doświadczenia, jakie to ważne, jak przekonuje, że ci przyjaciele szanują naszą godność. Nie jest też łatwo ich naśladować! W tych przykładach uwagi – uważności widzę wielką rolę kwakerskiego stylu. A czy trzeba podkreślać wielką rolę przyjacielskości – obecności jak „przyjaciół” właśnie? Jak to jest niezbędne w dobie lobbingu, nieufności, zamkniętych drzwi i odcinających się umysłów.

Spotkanie skupione wokół kwakerskich świadków dla wielu mogło przynieść cenne inspiracje.

Jeśli o mnie chodzi chyba jednak czegoś mi brakowało. Oczekiwałam czasu przykładowego milczenia, a którym wyraża się kwakerski kontakt z Transcendencją. Tak bardzo tęsknimy za tym wśród zaciętych sporów, zagłuszania cichszych głosów i natrafiania na pogardę. Chcemy przyjaźni tych, którzy doświadczają daru drżenia ze szczęścia na myśl o świętym Bogu, świętym, mocnym... Prosimy przyjaciół, by nas wspomogli – bez słów – w dążeniu tam, gdzie zmierzamy. Oni wspomagali naszych przodków wędrowników wracających z daleka, napełniając ich puste saszki. A my teraz będziemy wdzięczni Kwakrom za pomoc w nauczaniu się, że można i jak trzeba pomagać – i jak budować dyskretne, spokojne przyjazne grupy i grupki współpracy. Czekają miejsca opuszczone: szpitale bez personelu, żłobki, gdzie nie ma kto utulać dzieci, szkoły konkurencji zamiast szkół przyjaznej współpracy.

Mało nas, mało nas do pieczenia chleba... jeszcze nam, jeszcze nam, paru Kwaków trzeba.